

Czego spodziewam się po nowym prezydencie USA?

6 listopada 2008

Niczego.

Świat wpadł w entuzjazm i zdaje się wierzyć, że oto objawił się nam nowy Mesjasz, który poprowadzi świat ku nowej, świetlanej przyszłości.

A ja wiem z doświadczenia, że jeszcze nigdy, żadne wybory niczego nie zmieniły. Nawet nasza wspaniała Solidarność nie zmieniła świata ani trochę. Wiem również, bo pamiętam, że jeśli jakiś kandydat na prezydenta USA coś obiecywał, to po wyborach dziwnie szybko o tym zapominał.

A jeśli próbował wywiązać się z pięknych obietnic, to kończył jako tarcza strzelnicza dla jakichś do dziś nieustalonych “nieznanych sprawców”.

Jimmy Carter obiecał, że odtajni archiwa dotyczące UFO. Oczywiście, niczego nie odtajnił.

Kennedy za bardzo się rozpędził i faktycznie chciał sprzeciwić się planom NWO. Jak skończył – wszyscy wiemy.

Obama zapowiedział walkę z terroryzmem i Al Kaidą. Pozostawię to bez komentarza.

Autor: Maria Sobolewska

Źródło: [Astromaria](#)